

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 482

Poznań, czwartek dnia 17 października 1929

Rok XXIV

Walka polityczna w Niemczech

Od chwili zakończenia wojny Niemcy stały się widowiskiem najdłuższej walki politycznej. Naród niemiecki podzielił się na dwa obozy. Z jednej strony stanęli nacjonałści, czerpiący tradycje z monarchii i powołujący się stale na „dobre, stare czasy“, z drugiej strony znalazł się obóz republikańsko-socjalistyczny, który szczylił się brakiem odpowiedzialności za klęskę wojenną. Walka między obu obozami była i jest bardzo ostra, zwłaszcza że siły ich były zawsze prawie równe.

W r. 1919 w Weimarze zwyciężyła lewica, która dała państwu nową konstytucję. Rządy jej jednak wraz z demagogią i inflacją skierowały nastroje na prawo. Zwrot ten wyraził się w wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Odzyskanie wpływów przez obóz republikański stało się później zasługą Stresemanna i jego polityki zagranicznej. Będąc uczuciowo nacjonalistą, a społecznie zachowawcą, Stresemann rozumiał, że Niemcy nie mogą prowadzić wojowniczej polityki odwetowej na wszystkie fronty. Polityka ta doprowadziła nawet bogate Niemcy cesarskie do ruiny, a coż dopiero wyniszczone Niemcy powojenne. Stresemann postanowił zdobywać dla Rzeszy sukcesy drogą pozornej lojalności i pokojowości. Nacjonalści, walcząc z traktatem wersalskim, zaplatali się tylko w jego matni. Stresemann pod pozorem jego wykonywania spokojnie, jak sznur, rozgryzał jego sieci. Ale, grając na pa-cyfizmie, stał się mężem zaufania całej lewicy. Polityka zagraniczna wprowadziła jego i jego stronnictwo, reprezentujące naogół interesy wielkiego przemysłu, do koalicji republikańskiej. Nie dość jednak na tem. Sukcesy, jakie zdobywał Stresemann, okrywały laurami cały obóz lewicowy i utwierdzały w kraju jego wpływy oraz powagę.

Pangermaniści pozostali poza tą polityką i poza wpływami. Ich opozycja wobec niewątpliwego wzrostu znaczenia Rzeszy, pozostawała bezowocna. Dopiero teraz nadarzyła im się sposobność do odegrania się. Walka, jaką wszczęli z planem Younga, może liczyć na powodzenie, bo jest to walka z „haraczem“, z podatkami na odszkodowanie itd. Hasło to zrozumie każdy Niemiec. Pangermaniści przemówili do kieszeni niemieckiej, mało się troszcząc o ogólne względy polityczne i zapominając, że bez tego „haraczu“ nie nastąpi ewakuacja Nadrenji.

Korzystając z przepisów konstytucji weimarskiej, nacjonalści niemieccy, na których czele stoi Hugenberg, rozporządzający najpotężniejszym aparatem prasowym w Niemczech, rozpoczęli wczoraj zbieranie podpisów pod petycję, żądającą, by Reichstag zajął się ich projektem ustawy, domagającym się od rządu odwołania odpowiedzialności Niemiec za wojnę, wyrzeczenia się planowania wszelkich odszkodowań, odrzucenia planu Younga, i uznania ministrów, którzy podpiszą układy, niezgodne z powyższymi żądaniem, za zdrajców stanu, zasługujących na więzienie.

Śladami Ulitza

Aresztowanie 5 Niemców w Toruniu za pomoc w uwalnianiu poborowych od służby wojskowej

Toruń, 17. 10. (PAT) Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu aresztowani zostali 5. b. m. pod zarzutem działalności w kierunku nielegalnego zwalniania poborowych od służby wojskowej:

1) Bauer Jan, narodowości niemieckiej, ppor. rezerwy, właściciel biura prawnego w Toruniu, 2) Schmidt Alfons, narodowości niem., dentysta zamieszkały w Toruniu, 3) Reinhold Bluhm, narodowości niem., kierownik biura „Landbundu“ w Toruniu, 4) Liedtke Ernest, narodowości niemieckiej, kupiec, zamieszkały w Toruniu.

Na czele wykrytej afery stał aresztowany st. sierżant Trantau Józef, zatrudniony w Powiatowej Komendzie Uzupelnień w Toruniu, który za wysokie łapówki, za pośrednictwem aresztowanych w Toruniu, Liedtkego, b. oficera niemieckiego,

Schmidta Alfonsa i Bauera, uwolnił kilkunastu poborowych od służby wojskowej. Aresztowanie poprzedziła dłuższa obserwacja wymienionych, w szczególności kierownika „Landbundu“ Bluhma Reinholda, który ponadto poruszony jest o działalność na szkodę skarbu państwa, polegającą na tem, że jako kierownik niemieckiej organizacji zawodowo-gospodarczej nawiązywał stosunki z urzędnikami państwowymi, jak urzędu skarbowego i sądu grodzkiego (wydział hipoteczny), w tym celu, aby wzamian za świadczenia materialne, jak libacje po restauracjach, uzyskać korzyść materialną dla członków swojej organizacji, oczywiście na szkodę skarbu państwa. Chodziło bowiem o ułatwienie reklamacyj podatkowych oraz innych korzyści, wynikających ze spraw hipotecznych. Dalsze dochodzenia w toku.

„Hr. Zeppelin“ nad Górnym Śląskiem

Berlin, 17. 10. (Radio). Statek powietrzny „Hr. Zeppelin“ który odbywał lot nad półwyspem bałkańskim, dzisiejszej nocy skierował się do powrotu, lecąc ponad Budapesztem i Wiedniem ku Śląskowi. Nad Górnym Śląskiem „Hr. Zeppelin“ postanowił dokonać specjalnego lotu o charakterze propagandowym

Pierwotnie było zamierzone wylądowanie „Zeppelina“ w Wrocławiu o godz. 9 rano celem zabrania pasażerów, pragnących brać udział w locie górnośląskim. Zamiaru tego jednak zaniechano z powodu złej pogody.

Opole, 17. 10. (Radio). O godz. 6.35 rano „Zeppelin“ przelatywał nad Głogowem na Śląsku, a o godz. 8.30 rano nad Wrocławiem. Z pokładu „Zeppelina“ wysłano do magistratu wrocławskiego depeszę radiową, że niestety z powodu złych warunków atmosferycznych statek powietrzny nie będzie mógł wylądować w Wrocławiu.

Z nad Wrocławia „Hr. Zeppelin“ udał się w kierunku Górnego Śląska, by odbyć tam swój lot propagandowy. O godz. 10.15 ukazał się on nad Opolem, około godz. 11 nad Bytomiem, a o godz. 11.45 nad Gliwicami.

Szał litewski w sprawie Wilna

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) — Prasa litewska podaje, że adjutantem prezydenta Hoovera został mianowany Litwin amerykański, oficer marynarki Moncewicz.

W budżecie litewskim na rok 1930 przedłożonym Smetonie, znajdowała się pozycja 4 milionów litów na zbudowanie nowego pałacu dla prezydenta Litwy w Kownie. Smetona skreślił tę pozycję twierdząc, że wydatek ten jest niepotrzebny, ponieważ niedługo przeniesie się do Wilna. (w)

O ile petycja uzyska 4 miliony podpisów, co jest bardzo prawdopodobne, Reichstag będzie musiał się zająć projektem ustawy Hugenberga, a jeżeli go odrzuci, co również jest pewne, pangermaniści będą mogli odwołać się jeszcze do referendum ludowego, celem uzyskania 20 milionów głosów dla uprawomocnienia swego projektu. Lecz takiej ilości podpisów Hugenberg nie zbierze.

Sprawa więc w ostatecznym wyniku skazana jest na przegraną. Hugenberg zdaje sobie sprawę i nie o to mu chodzi. Chce on natomiast wytworzyć nastrój, korzystny dla swej partji, wzmocnić jej bojowość i tą drogą pokusić się o władzę. Jest to cel ściśle partyjny, obliczony również na odciążenie od koalicji rządowej partji zmarłego Stresemanna. W okresie kryzysu Niemcy poważnie odczuwają brak tego wybitnego męża stanu, którego autorytet w polityce wewnętrznej narzucał się równie silnie, jak w polityce zagranicznej. Mimo to

Studenci Litwini, pozostający na studiach w Jugosławii, wynaleźli nowy sposób prowadzenia propagandy w sprawie Wilna. Na wszystkich wysyłanych przez siebie listach kładą oni pieczęć z napisem w języku niemieckim: „Słuchajcie wszyscy! Serce Litwy, jej stolica, Wilno, została zagarnięta przez Polskę“.

Pisma kowieńskie piszą z wielkiem uznaniem o „wynalazcach“.

obie strony mobilizują się do walki ostrej i zaciętej. Rząd Rzeszy wydał odezwę „do niemieckiego ludu“, wzywając go do niepopierania petycji. Podobnie czynią wszystkie organizacje centrowo-lewicowe. Natomiast rządy w Bawarii i Wirtembergji są przychylnie Hugenbergowi.

Być może, że ma on również dalszy, ukryty cel. Być może, że chce mieć argument dla zawieszenia działania planu Younga, na wypadek dojścia w przyszłości do władzy. Przecież nawet Stresemann dowodził, że plan ten tylko przez lat dziesięć będzie funkcjonował. Wszystko to świadczy, na jak kruchych podstawach opiera się wiara w nowe Niemcy.

Narazie będziemy świadkami w Niemczech ostrej walki partyjnej nie tylko o plan Younga, ale o politykę zagraniczną Rzeszy i o całe nastawienie psychiczne narodu niemieckiego.

Szkolnictwo żydowskie i ruch żydowski w Polsce

Podstawowe dążenia Żydów w zakresie szkolnictwa wyrażone zostały we wniosku Kola Żydowskiego w Sejmie z dnia 20 marca 1929. Kolo Żydowskie zażądało dla dzieci żydowskich szkoły państwowej z wykładowym językiem hebrajskim lub żargonem. Według tego projektu kierownictwo szkoły ma być żydowskie. Ministerstwo oświaty ma stworzyć osobny departament dla szkolnictwa żydowskiego. Dyrektor tego departamentu, szefowie wydziałów i wizytatorowie szkół winni należeć do narodowości żydowskiej.

Przeciw temu projektowi wystąpili ortodoksi w obawie, że w takich szkołach będą ograniczenia w nauczaniu religii.

Na posiedzeniu rady gminy wyznaniowej w Warszawie dn. 10 marca rb. przyjęty został wniosek J. Potę, wniesiony w imieniu frakcji „bundowskiej“, o prowadzenie wykładów w szkołach żydowskich w żargonie, a nie, jak dotąd, po polsku. Za wnioskiem tym głosowali sjonisi, ortodoksi wstrzymali się od głosowania. Prasa żydowska nadała tej uchwałie wielkie znaczenie, twierdząc, że używanie języka polskiego, jako wykładowego w szkołach gminnych, utrudnia walkę o równouprawnienie języka żydowskiego w szkolnictwie.

Szkola żydowska wychowuje młodzież żydowską w niechęci do Polski i do religji katolickiej, a tylko jednym z objawów jest zachowanie się młodzieży gimnazjum żydowskiego we Lwowie podczas procesji Bóżeo Ciała.

Niezależnie od wniosków ustawodawczych na przyszłość, Żydzi dążą stale do zdobycia w Polsce szkoły żydowskiej. Wszystkie organizacje szkolne żydowskie, jak ortodoksyjne „Chorew“, jak sjonistyczne „Tarbut“, jak socjalistyczne Zjednoczenie Szkolne, czerpią fundusze głównie z Ameryki za pośrednictwem „Joint“. Poza tem organizacje te otrzymały zapomogi z magistratów, z gmin wyznaniowych oraz od rządu.

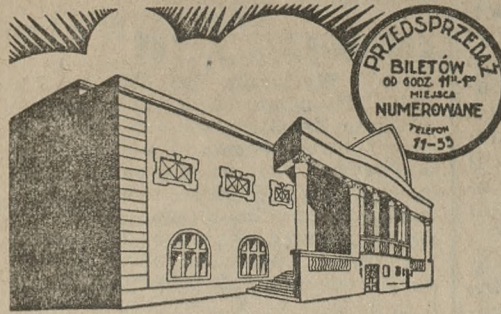
Organizacja „Tarbut“, która otrzymała w 1928 r. od rządu 16.000 zł. liczy obecnie 78 freblówek, 149 szkół ludowych, 13 gimnazjów, 5 seminarjów dla nauczycieli i freblanek. Gimnazja hebrajskie otrzymały prawa publiczności dla pierwszych trzech klas. Mimo to na plenarnym posiedzeniu tej organizacji uchwalono rezolucję, potępiającą taktykę ministerstwa oświaty, zmierzającą jakoby do utrudnienia rozwoju gimnazjów żydowskich.

W szkołach rzemieślniczych w Polsce uczy się ogółem 85.000 uczniów, w tem zaledwie 1000 Żydów. W uniwersytetach i wogóle w wyższych szkołach polskich jest 8.000 studentów Żydów. Żydowskie organizacje studenckie przystąpiły do budowy własnego sanatorium, które kosztowało 220.000 zł. Na koszty budowy tego sanatorium ministerstwo oświaty wyasygnowało 50.000 zł. Kierownictwo sanatorium tego zwróciło się do radnych żydowskich w radach miejskich o wystąpienie się sub-sydjów.

O żywości ruchu politycznego żydowskiego w Polsce świadczy w pewnej mierze to, że od dn. 1. 1. do 1. 6. 1929 r. Żydzi w Polsce urządzili 1071 wieców i zebrań o charakterze politycznym i gospodarczym.

Żydzi w Ameryce postanowili stworzyć fundusz pożyczkowy dla Żydów w Polsce w wysokości 5 milj. dolarów.

Żywość ruchu żydowskiego w Polsce i popieranie go przez żydostwo międzynarodowe jest oczywiście w związku z zapatrywaniem liberalnego żydostwa w Anglii, iż pogląd sjonistyczny na Palestynę, jako na siedzibę żydowską, jest nierealny, że w Palestynie uda się osiedlić najwyżej z pół miliona Żydów, czyli że właściwie — Palestyna ma być w Polsce.



Dzisiaj t. j. we czwartek, 17 października r. b. wyświetlamy w kinie „Apollo” po raz ostatni film



„Trujące Usta”
z Raquel Meller
w roli głównej.

KINO APOLLO

Program kina „METROPOLIS” stanowi nadal do soboty, dnia 19 b. m. arcydzieło:

„ZEGNAJ MASCOTTE” z Liljaną Harvey i Igo Symem.

Najbliższymi premierami w kinach naszych będą:

W kinie „Apollo”
Od piątku, 18. X. r. b.
najweselszy film sezonu — z królem humoru na ekranie
z Haroldem Lloydem, p. t.
„Coraz prędzej!”
(Speedy)
nw 4245

W kinie „Metropolis”
Od soboty, 19. X. r. b.
Wielki film erotyczny na tle głośniejszej współczesnej powieści Jakóba Wattermana, p. t.
„Maski Erwina Reinera”
z najpiękniejszym amantem świata Johnem Gilbertem.
Film ten — to dzieje i przygody Don Juana XX. wieku!

Seanse: o 4,30, 6,30 i 8,30; w niedziele o 2,30 po poł.

Seanse: o 5, 7 i 9; w niedziele o 3 po poł.

Sprawa miast wydzielonych

Zywe poruszenie wywołała w opinii publicznej uchwała Rady Ministrów z dnia 23 września br., zmierzająca do odebrania prezydentom pięciu miast t. zw. wydzielonych (Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno, Toruń i Grudziądz) praw starostów grodzkich. Usiłowania przekreślenia niedawno nabytych praw zwierzchników policyjnych przez prezydentów miast wydzielonych i wprowadzenie zmiany systemu, omawia się w szerokich kołach samorządowych z wielkim zdziwieniem, albowiem trudno dopatrzyć się tu rzeczowej przyczyny. Nie mogą przemawiać za tym projektem względy praktyczne, ani troska o usprawnienie administracji i służby bezpieczeństwa publicznego, nie mówiąc już o nowym obciążeniu z tego tytułu i to znacznym budżetu państwowego. Uchwała sama godzi w najżywniejsze interesy samorządu miejskiego, warto więc zastanowić się z punktu widzenia prawnego czy taka zmiana nie wprowadzałaby niepotrzebnego zamieszania wśród współdziałających urzędów, powodując targi kompetencyjne, zwłokę i chaos.

Na podstawie artykułu 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. (Dziennik Ustaw nr. 11 poz. 86) o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, może Rada Ministrów przekazywać wszystkie, lub poszczególne funkcje starostów grodzkich prezydentom miast wydzielonych, jeżeli miasta te posiadają warunki zabezpieczające należyte sprawowanie administracji państwowej.

Ponieważ miasta wydzielone, do których już za czasów niemieckich należał Poznań, Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz, (w roku 1925 przybyły jeszcze Inowrocław i Gniezno), we wszystkich sprawach nawet policyjnych podlegały bezpośrednio prezydentowi regencji, względnie w czasach polskich województwie, i na podstawie ustawy niemieckiej wykonywały czynności policyjnej lokalnej i państwowej na swoim obszarze, za wyjątkiem miasta Poznania, w którym ze względu na to, że miasto było fortecą, był osobny zarząd policyjny państwowej z prezydentem policyjnym na czele, miastu Poznaniu rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 stycznia 1925 r. przyznano prawo zwierzchności nad władzą policyjną, tak, że od 1. 4. 1925 r. wszystkie czynności przejął także w Poznaniu, magistrat, względnie prezydent miasta Poznania. Zniesiono więc państwowy zarząd policyjny (starostwo grodzkie) i przydzielono jego czynności prezydentowi miasta.

O te czynności ubiegają i ubiegają się wszystkie miasta dlatego, bo upatrują w tym nietyle zwiększenie władzy i wpływu, ile uporządkowanie administracji na jednym terenie, albowiem wykonywanie władzy przez jeden urząd jest lepsze niż wykonywa-

nie przez kilka władz o rozmaitym zakresie działania. Tak się przedstawia sprawa pod względem faktycznym i prawnym.

Mimowoli nasuwa się pytanie jakie mogą być cele nowego zamierzenia Rady Ministrów? Czy może motywy oszczędnościowe? Chyba nie, gdyż z chwilą odjęcia praw starostów grodzkich prezydentom miast wydzielonych, wydatki państwowe w tych wszystkich miastach wzrosną, gdyż trzeba będzie przyjąć dodatkowych urzędników, i to w znacznej liczbie. Weźmy jako przykład choćby tylko Poznań, aczkolwiek jego wyłączenia wspomniany projekt nie przewiduje, prawdopodobnie z powodów finansowych i z uwagi na znaczenie miasta. W budżecie na rok 1929/30 wydatki na bezpieczeństwo publiczne w Poznaniu, dochodzą prawie pół miliona złotych (467.000 zł). W Bydgoszczy i Toruniu, kosztą te zbliżyć się będą niewiele do połowy wspomnianej sumy.

Projektuje się, by prawa starostów grodzkich przelać na starostów danych powiatów. W zamiarze tym tkwi niebezpieczeństwo wytworzenia dwoistej władzy w miastach, a doświadczenie uczy, że w podobnych warunkach powstają niepożądane tarzia. Podporządkowanie bezpieczeństwa starostom w miastach wydzielonych byłoby objawem tem znamieniejszym, że nawet małe miasta podlegają starostom tylko w zakresie policyjnym, a w innych sprawach bezpośrednio województwie.

Dotychczasowy stan rzeczy nie wywołał przecież żadnych ujemnych następstw, raczej przeciwnie. Tak wybitna organizacja jak Związek Miast Polskich uważał w swoim czasie rozporządzenie Rady Ministrów z 19 marca 1928 r. za początek dobrej i owocnej organizacji zarządów miejskich. Wyrażono nawet rządowi uznanie i podziękowanie. Obecnie zaś, wskutek wiadomości o nieogłoszonej jeszcze uchwałie Rady Ministrów, zarząd Związku Miast na posiedzeniu w dniu 23 ub. mies. nie mogąc zrozumieć takiego stanowiska rządu, postanowił wysłać delegację do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o nieogłoszenie tej uchwały.

Nasuwa się pytanie, czy cała przemiana nie ma podkładu politycznego, czy nie chodzi o silniejsze jeszcze w większych miastach uchwycenie policyjny w karby systemu obecnego.

Za traktatem handlowym z Polską
Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) — Związek pism handlowych w Prusach Wschodnich ogłosił rezolucję, w której wypowiada się za koniecznością jak najrychlejszego zawarcia traktatu handlowego z Polską. (w)

O rzekome prześladowanie prawosławia w Polsce

Jak nas informują, we Włodzimierzu z okazji wizytacji prawosławnego archiereja Simona został wydany obiad, podczas którego jeden z uczestników wobec miejscowego powiatowego starosty i innych przedstawicieli władz miejscowych wygłosił toast, w którym narzekał na ucisk prawosławnej cerkwi w Polsce, a jako dowód tego przytoczył, że katolicy na Wołyniu posiadają aż trzy seminarja.

Nim objaśnimy sprawę trzech seminarjów, przyjrzyjmy się temu „uciskowi cerkwi prawosławnej w Polsce”.

Przedewszystkiem można mówić tylko o wielkich przywilejach cerkwi prawosławnej w Polsce, które ta cerkiew posiada przeważnie z krzywdą i uszczerbkiem Kościoła Katolickiego.

I tak, kiedy za czasów caratu kościoły katolickie setkami oddawano do użytku cerkwi prawosławnych a kapłanów i biskupów pędzono na Sybir, to i dziś władze cerkiewne tak uporczywie trzymają się zrabowanych świątyń, że częste zachodzą wypadki jak n. p. Wyszogrodu, gdzie mając na miejscu cerkiew, zamknięto ją, a używa się do odprawiania nabożeństw zrabowanego kościoła katolickiego.

Gdy władze rosyjskie kasowały wyższe uczelnie duchowne katolickie, zamykały seminarja, redukując diecezje, dla prawosławnych tworzy się w Polsce wydział teologiczny przy uniwersytecie w Warszawie, szereg seminarjów duchownych, buduje się bursy dla teologów prawosławnych, na to wszystko władze polskie łożą pieniądze ze Skarbu Państwa.

Nie mieliśmy prawa nie tylko budować choćby najskromniejszych świątyń, ale niepozwalamo nam nawet już istniejących restaurować jak n. p. w Ostrorogu, gdzie kościół zgorzał, a nabożeństwa musiano odprawiać w maleńkiej cmentarnej kaplicy, na której dach był zniszczony, a gdy chiano pokryć ją na nowo gontami, miejscowa policja tego zabroniła i służba Boża dla przeszło 6.000 parafjan odprawiać się musiała przez lat kilkanaście w maleńkiej kapliczce, prowizorycznie przykrytej brezentami, by chronić ją od opadów deszczowych. Z odbudową kościoła robiły władze moskiewskie najrozmaitsze trudności podczas gdy prawosławni gospodarowali w pięknym zabranym kościele kapucyńskim, obracając cały majątek tegoż kościoła na majątek bractwa św. Cyryla i Metodego, powołanego specjalnie do tępienia kultury polskiej. Dziś jednak widzimy, jak prawosławni zupełnie swobodnie restaurują swe świątynie, na co nawet otrzymują zasiłki ze Skarbu Państwa. Więc gdzie ten ucisk?

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że widocznie nie tyle chęć obrony pra-

wosławia przed uciskiem, którego niema, jest powodem tych skarg, lecz raczej chęć dyskredytowania. Przeciż za rządów polskich stan cerkwi prawosławnej na kresach, drogą gwałtu, zaborów, konfiskat przez rząd carski tak uprzywilejowany, nie uległ zmianie, jakby Kościół i naród polski jeszcze dzisiaj musiał ponosić karę za powstania i obrony swych religijnych i narodowych.

Co zaś do trzech seminarjów, odpowiadamy, że jedno jest tylko seminarjum w diecezji Łuckiej, która dla braku pomieszczenia w Łucku musi się znajdować w trzech różnych miejscowościach. Więc we Włodzimierzu jest seminarjum mniejsze, gdzie alumni zdobywają maturę gimnazjalną, w Łucku — filozofja i teologia, a w Dubnie jednoroczny kurs dla tych, którzy pragną zapoznać się z pracą misyjną. Dziwne są te narzekania. Tem bardziej dziwić im się należy, że prawosławie wobec srogich prześladowań, jakich doznaje w Rosji bolszewickiej, nie chce ocenić tej życzliwości i tolerancji, jaką im zapewnia prawo i cierpliwe społeczeństwo polskie. (KAP.)

Nowe afery korupcyjne w Niemczech

Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznych procesów Barmatów i młodego Stinnesa, a Berlin ma już dwie nowe afery korupcyjne braci Sklarek, podobnie jak Barmatowie żydków, pochodzących z ziem polskich. Sklarkowie aresztowani zostali pod zarzutem wyłudzenia na podstawie sfałszowanych bilansów milionowych kredytów z berlińskiego banku miejskiego. Przy tej sposobności jedno z pism nacjonalistycznych wystąpiło z rewelacjami, oskarżającymi kilku urzędników miejskich o podejrzaną stosunki ze Sklarkami, mianowicie nabywanie u nich poniżej kosztu ubrań, futer itp. Sklarkowie mieli monopol na dostawę umundurowania dla wszystkich urzędników magistratu berlińskiego. Okazało się jednak, że prócz tego ubierali się u nich wszyscy prawie dygnitarze magistracy.

Rewizja ksiąg handlowych Sklarków ujawniła obszerną listę takich klientów. Ogłoszenie tej „listy odzieżowej”, jak ją nazwano, wywołało wielki popłoch we wszystkich prawie partjach. Okazało się bowiem, że obok drugiego burmistrza Schneidera, piastującego ten mandat z ramienia socjalistów, figuruje na „liście odzieżowej” również znany nacjonalista, poseł do parlamentu Bruhn i b. wiceprezydent Reichstagu Graewe. Kiedy nacjonalisci zaczęli ogłaszać nazwiska dygnitarzy socjalistycznych, pisma socjalistyczne podawały niemniej piękny spis nacjonalistów i komunistów, wysokich dygnitarzy i urzędników miejskich. Figurują więc na tej liście: radca budowlany dr. Adler, radca budownictwa szkolnego Rydahl, burmistrz: Kohl, Schneider, dyrektorzy administracyjni magistratu: Benecke, Gaebel, Treitel, Gotschalk, Gutig, Radke, Weber i długi szereg różnych innych wysokich urzędników z pierwszym burmistrzem Berlina Boeschem, jego synem i żoną. Żona pierwszego burmistrza nabyła od Sklarków futro za 400 marek, za które sami Sklarkowie dali 4 tysiące marek. Na przyjęciach i polowaniach u Sklarków bywali liczni dygnitarze magistracy.

Jeszcze nie wyjaśniono wszystkich szczegółów tej afery, kiedy ukazały się wiadomości o nowej w miejskim przedsiębiorstwie komunikacyjnym. Dyrektor przedsiębiorstwa prywatnego Butt, którego ojciec jest dyrektorem miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego, uzyskał monopol na naprawę i budowę nowych torów. Zeby zwiększyć zyski remontowano torry znajdujące się w zupełnie dobrym stanie i budowano nowe, gdzie okazało się zupełnie zbyteczne. Zyski firmy Butt obliczane są na półtora miliona marek.

O traktat arbitrażowy z Rumunją

Warszawa, 17. 10. (AW). Jutro dnia 18. bm. wyjeżdża do Bukaresztu p. Julian Makowski, naczelnik wydziału traktatowego celem przygotowania traktatu arbitrażowo-koncyliacyjnego między Polską a Rumunją. P. Makowski oczekiwać będzie w Rumunji przyjazdu min. Zaleskiego, który, jak wiadomo, dnia 22. bm. wyjeżdża z Warszawy,



W środę, dnia 16 bm. o godz 6 wieczorem, rozstał się z tym światem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec. teść, dziadek, brat, zięć, wuj i szwagier, ś. p.

Ignacy Wawrzyniak

przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. b. m., o godz. 9, z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina.

Golejewo, 16 października 1929 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

nw 4970



W środę, dnia 16 października o godz. 4 rano, zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza nigdy niezapomniana i ukochana siostra, ciotka i szwagierka, ś. p.

Marta Mendówna

w 49 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 19. b. m., o godz 4 po południu, z kapliczki nowego cmentarza. Nabożeństwo żałobne również w sobotę o godz. 9 rano w kościele Farynym.

W smutku pogrążona
rodzina.

Bydgoszcz, dnia 16. 10. 1929 r.

Promenada 4, I.

zw 19665

Wielebnemu Duchowieństwu, Związkowi Restauratorów, Bractwu Kurkowemu, Towarzystwu Powstańców i Wojaków, Gronu Obywateli przy kościele Pana Jezusa, Kołu Śpiewackiemu, Klubowi Kreglarzy, Związkowi Przykrawaczy, Cechowi Krawieckiemu oraz Wszystkim Krewnym i Znajomym za kondolencje, liczne wieńce i udział w pogrzebie naszego ukochanego Zmarłego, ś. p.

dw 2557

Władysława Młodożyńskiego

składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Córki, teściowa i zięć.

Przeciw chudości

żyć należy naszego wypróbowanego od lat proszku „PLENUSAN“ W krótkim czasie znaczny przyrost wagi kwitnący wygląd i pełne kształty ciała. Wzmacnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów 1 pudełko 6.— zł; 3 pudełka 15.— zł. Przy zapłacie zaopry wysyła franko Pw 3247-0.1100

DR. GEBHARD & SP. — GDAŃSK, ODDZ. 153a.

Dla mojej hurtowni towarów żelaznych — poszukuję zaraz lub jaknajprędzej rutynowanego i dobrze wprowadzonego **podróżującego**

obeznanego z branżą, na województwo poznańskie. Zgłoszenia z fotograf i podaniem wymagan. pensji proszę skierować do firmy Max Cron, Toruń, hurtownia towarów żelaznych, dw 2539



W środę, dnia 16 b. m., zasnęła w Bogu, opatrzona św Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, babka i siostra, ś. p.

zw 19 661

z Wróblewskich

Antonina Nergerowa

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 b. m., o godzinie 15, z domu żałoby na cmentarz parafjalny, o czym donoszą

w żalu serdecznym

syn, wnuczka i rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Kępno, Poznań.



Dnia 15 b. m., o godzinie 11, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy syn, nasz najukochańszy brat, ś. p.

zw 19 660

Józef Rakowski

przeżywszy lat 21. Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godzinie 4, z kostnicy cmentarnej w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Przewielebnemu Duchowieństwu a w szczególności ks. prob. Gorgolewskiemu, ks. prof. Bączkiewiczowi i ks. Wirwickiemu oraz wszystkim, którzy okazali tak wielkie współczucie w ciężkim smutku naszym po śmierci najukochańszej żony i matki naszej, ś. p.

Marji Frankowej

dziękujemy z całego serca staropolskiem

Bóg zapłać

Mąż i dzieci.

zw 19617

Kupno Futra to rzecz zaufania!

Futra damskie:
Zrebcze, Szale, Piszczaniki, Karakuly, Krety, Piżmowce.

Futra męskie sportowe i eleg spacerowe
Skórki, Błamy, Kofnierze Wydry.

Wszelkie futra wykonuje się w własnych pracowniach kwiń.

Ceny niskie! Wielki wybór! Uprzejma obsługa!

T. Sisiecki

Dom Konfekecyjny
POZNAŃ • Stary Rynek 98 - 100.

MASZ 20 lat ?

żeń się!

Żeń się, gdy miłość pierwsza zakwita w twym sercu! Młode małżeństwa są najszcześniejsze! Po modne obrączki przyjdziecie do firmy znanej ze solidności:

W. MAYER
wł. L. Nałaskowski
ul. Nowa 11.
Kw 1002

Rokosy i Manila
K. Kużaj
27 Grudnia 9
K.K.
P.

Pawilon drewniany
do sprzedania. Informacje:
„VENETIA”,
Fabr. czek. Poznań, ul. Dąbrowskiego 9/.
zw 19642

Nowo wybudowana willa
w Inowrocławiu

5 minut od Solanek, 18 ubikacyj, hal, weranda, balkon, ogród blisko 2-morgowy, garaż — zaraz do nabycia od właściciela. Nadaje się na sanatorium lub pensjonat. Oferty poważne proszę składać pod nr. 42,332 do „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11.
Pw 5922-42,332

Stodoły drewniane
kazdej wielkości dostarcza szybko **G. WILKE**, handel drzewem, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 6.
dw 234

WORKI

do cebuli, zboża i maki, nowe i używane, płachty jutowe nieprzemakalne, dery nieprzemakalne na konie. Każda ilość na składzie. Ceny przystępne, towar rzetelny, poleca

Wielkopolska Wytwórnia Worków — Poznań
ul. Dąbrowskiego 81.
zw 19 670

Sprzedam na warunkach korzystnych

plac budowlany

1200 kw. metrów, przy Górnej Wildzie, narożnik ul. Pamiętkowej. Cena 17,50 zł za metr. Oferty do „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 42,337
Pw 5926-42,337

Przyjmuje od 1. X. 1929

przy ul. Mazowieckiej 10

Dr. med. Aleksander Schreiber

lekarz prakt. zw 196-8

Godz. 8-9,30 i 3-5. Telef. 52-41.

Wróciłem

Dr. Jarosz

Specjalista chorób skóry i pęcherza

Poznań, ul. Trzeciego Maja 5. Telefon 12-02.

Kw 998



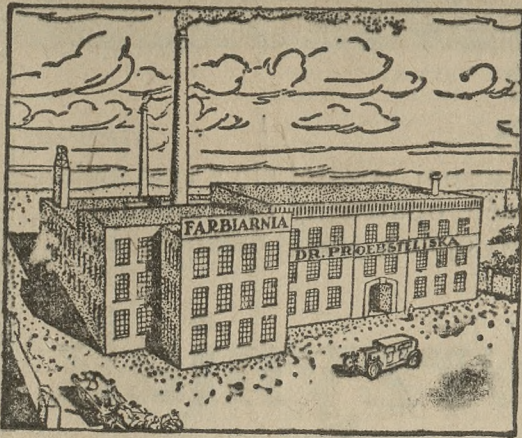
Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ (z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach: żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko nadmiernej otyłości.

Ostrzeżenie! Przy zakupie żądajcie oryginalnych „Szwajcarskich Ziół“ Gaseckiego z marką fabryczną „Kogut“ gdyż są już naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu, a nie mających nic wspólnego ze „Szwajcarskimi Ziolami“ naszego wyrobu. Cena za pud. 2,— złote. nw 10882



Farbowanie i czyszczenie

tylko u

Dr. PROEBSTLA i S-ki. Farbiarnia i Chem. Pralnia Nowocześnie urządzony zakład zapewnia dobre wykonanie. — Filie i agentury w większych miastach Wielkopolski. — Fabryka Gniezno.

FILJE w POZNANIU: ul. Podgórna 10,
ul. Fr. Ratajczaka 34,
ul. Strzelecka 1,
ul. Pocztowa 27,
ul. Kraszewskiego 17. Pw 5687-89,179

WYPOŻYCZALNIA

Sztuk Teatralnych nw 4665

Dla Teatrów Amatorskich wynajmuję sztuki teatralne wyczerpane w księgarniach oraz „Teatr dla dzieci“.

Warszawa, Nowy Świat nr. 26
Telefon 170-21. — Morozowicz.

RESTAURACJĘ

z pełną koncesją w dużym mieście powiatowym, 2 sale, 3 bufety, 6 kompletnie urządzonych pokoi, pielęgnowany park, mieszkanie prywatne, żywy i martwy inwentarz, zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 25 do 30 000 zł gotówki. Oferty do Agencji Kurjera Poznańskiego w Gnieźnie pod 462 nw 4468

Poważna oferta

Z powodów rodzinnych i przejścia do innego przedsiębiorstwa do nabycia zaraz przeszło 25 lat istniejący

skład bławatów

w Inowrocławiu. Oferty proszę składać do „PAR“, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 42,330 Pw 5920-42,330

Poszukuje się w Poznaniu kupna

WILLI

lub większego mieszkania słonecznego w centrum, na Jeźyczach lub Łazarzu. Proszę, składać oferty do „PAR“, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 42,331 Pw 5921-42,331

Majątek ziemski

ca 950 mórg magdeburskich, w wysokiej kulturze, systematycznie drenowany, ziemia 3/4 pszenno-buraczana, 1/4 zdrowa-żytnia, doskonale arondowanych, do stacji 5 km. bita droga, z kompletnym martwym i żywym inwentarzem, dwór o 10 pokojach z oficyną i parkiem, budynki w dobrym stanie, w odległości około 60 km. od Poznania. sprzedam za cenę 650 000,— zł, przy wpłacie 300 000,— zł. Agencji wykluczeni. Zgłoszenia proszę skierować do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 19 669

Czystorasowe, zapisane

szczenięta

nowofundlandczyków, maści czarnej, 6 tygodniowe od 1 listopada do oddania. Jedyna w międzynarodowym N. S. B. zapisana hodowla w Polsce. Z pierwszorzędnej rodowodu i z Niemiec importowane, ostre. zw 19 668

Nadinspektor Lange — Rokietnica — Poznań.

Młody absolwent Uniwersytetu

(matematyk i fizyk) poszukuje zajęcia w przemyśle. Przyjmie ewentualnie inną pracę. Zgłoszenia skierować

Ludwik Pisula, Ostrów Wlkp.
Rynek 29, II. u W. P. Binkowej

Pw 6295-65,28

Bławatnik

rutynowany ekspedjent-dekorator potrzebny zaraz lub od 1. 11. r. b. Pw 5756-40,72

J. RAKOWSKI, Poznań,
ul. Nowa 8 (Bazar).

ROLNIK dyplom.

Szwed, lat 40, ewangelik, żonaty, z bardzo dobrej rodziny, posiadający bogate doświadczenie w intensywnych gospodarstwach, specjalnie w hodowli bydła i koni oraz gospodarstwie mlecznym, poszukuje — oparty na najlepszych poleceniach, administracji możliwie wielkich dóbr polskich lub niemieckich. Zna bardzo dobrze język niemiecki. Na życzenie może objąć stanowisko za kilka tygodni. Celem pertraktacji może przyjechać do Poznania. Oferty uprasza do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 19 625

Poważna instytucja w Poznaniu poszukuje

młodsze ksiązkowe

siły pomocniczej, z dokładną znajomością języka niemieckiego. Reflektanci, którzy mogą się wykaazać odpowiednimi kwalifikacjami, zechcą złożyć szczegółową ofertę z dołączeniem odpisów świadectw do eksp. Kurjera Pozn. pod zw 19 666

Poszukuje się od 1. 11. r. b.

dwóch rutynowanych ekspedjentek

do składu wyrobów rzeźniczych w Katowicach. Osobiste zgłoszenia z świadectwami:

Musiół Konstanty

Restauracja Targowica w Poznaniu
we wtorek, dnia 22 b. m. pom. godz. 3-4 po poł. zw 19641

W Spółdzielni naszej wakuje posada

członka zarządu

Stanowisko jest zaraz do objęcia. Reflektuje się tylko na rutynowanego bankowca, który dłuższy czas w Spółdzielni Kredytowej a zwłaszcza w ksiązkowości pracował. Oferty z podaniem referencji i warunków, należy skierować do dw 2486

BANKU LUDOWEGO w ZBĄSZYNIU, Sn. z o. 14



Wszyscy zaproszeni

przychodzą chętnie na Twą wyborną kawę. Czy możesz mi zdradzić jej receptę?

„Nie mam żadnej recepty, używam tylko specjalnej kawy, którą można wszędzie znaleźć. Ma ona tę zaletę, że wolna od kofeiny i dlatego tak wszystkim służy: a nazywa się Kawa Hag!“

KAWA HAG CHRONI

SERCE



Kilka wagonów zupełnie suchej **cebuli żytawskiej** sprzed zaraz majątność **JERONTY**, poczta Inowrocław. zw 19649

Kierowniczką filii z branży, władająca dobrze językiem polskim i niemieckim, zaraz poszukiwana. Skład masła „**Monopol**“ ul. Wielka 18. Pw 6804-58 880

Potrzebna zaraz **muzykantka** do trójga dzieci. Dziewczynka i chłopiec 1 kl. gimnaz. Zgłoszenia i warunki p. zesać. Czajkowska, Plochocin p. Warlubie, pow. Świecie. Osobiste zgł. Pówiejska 41, I p. prawo zw 19663

TW 469

